

W Niemieckiej Republice Demokratycznej 6.000.000 podpisów za pokojowym rozwiązaniem problemu Niemiec

Protesty we Francji przeciwko projektowi utworzenia „armii europejskiej“

BERLIN. — Jak podaje Agencja ADN, blisko 6 milionów podpisów zebrano do wtorku w Niemieckiej Republice Demokratycznej pod apelem żądającym pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej i udziału przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich w rozpoczynającej się w poniedziałek w Berlinie konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych. W ten sposób miliony mieszkańców NRD bez względu na swoją przynależność społeczną, przekonania polityczne i wyznanie dali wyraz pragnieniu aby konferencja ministrów spraw zagranicznych rozwiązała wreszcie, sprawę pokojowego zjednoczenia ojczyzny, zgodzie z życzeniem patriotów w całych Niemczech. Do Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybywają w dalszym ciągu delegacje robotników, chłopów, inteligencji, pracujących i młodzieży oraz napływają dziesiątki tysięcy rezolucji i listów z podpisami pod tym apelem.

BERLIN. — Prezydium Kulturbundu uchwaliło na swym posiedzeniu rezolucję, w której zajmuje stanowisko w sprawie zbliżającej się konferencji ministrów czterech mocarstw.

Rezolucja wyraża nadzieję, że konferencja berlińska uwzględni tak powszechnie wyrażaną przez ludność całych Niemiec wolę pokojowego zjednoczenia ojczyzny.

Rezolucja apeluje w zakończeniu do wszystkich niemieckich działaczy na polu kultury, aby w drodze wspólnych rozmów podjęli kroki torujące drogę do pokojowego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych.

PARYŻ. — Jak donosi prasa francuska, usunięty niedawno

z francuskiej partii katolickiej MRP za walkę przeciwko projektowi utworzenia „armii europejskiej“ deputowany do Zgromadzenia Narodowego Andre Denis, wygłosił przemówienie na wielkim wiecu w Paryżu.

„Europejska wspólnota obrony“ — oświadczył Denis — to podstęp, który ma na celu usunięcie przeszkód na drodze do remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wiadomo powszechnie, że naród francuski nie zgodzi się nigdy na uzbrojenie militarnych Niemiec. „Europa, która nam proponuje, to Europa wyścigu zbrojeń i wzrastającego niebezpieczeństwa wojny. Uzbroić Niemcy zachodnie postanowili ci, którzy stawiają na nową wojnę“.

W zakończeniu Denis podkreślił, że konferencja czterech mocarstw, która ma się wkrótce zebrać w Berlinie, daje szansę utrzymania pokoju.

Pogrzeb M. F. Szkiriata

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W imieniu Komitetu Centralnego KPZR, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zabrał głos N. M. Szewnik.

Towarzysz Szkiriata — powiedział między innymi N. M. Szewnik — całe swe życie oddał sprawie klasy robotniczej, jej walce przeciwko samowładztwu carskiemu, o ustanowienie dyktatury proletariatu, która zapewniła rozwój socjalistycznej produkcji przemysłowej i rolniczej, umocnienie radzieckiego ustroju socjalistycznego.

Ani zesłania, ani areszty, ani więzienia w ciężkich dniach reakcji nie zdołały złamać woli

WBREW ZAWARTEMU POROZUMIENIU Prowokacyjne przekazywanie jeńców wojennych Amerykanom oraz agentom Li Syn-mana i Czang Kai-szeka

Agenci Li Syn-mana i Czang Kai-szeka otrzymali rozkaz wymordowania wszystkich jeńców koreańskich, którzy zdradziliby chęć powrotu do domu

LONDYN. — Agencja Reutersa i amerykańskie agencje prasowe donoszą o przebiegu prowokacyjnej akcji zwalniania koreańskich i chińskich jeńców wojennych z obozu Tongjangu oraz przekazywania ich Amerykanom i agentom Li Syn-mana i Czang Kai-szeka. Jak wynika z tych doniesień, plan uprowadzenia jeńców wojennych strony ludowej z tego obozu został w stosunku do Koreańczyków wykonany już w ciągu środy, a w stosunku do Chińczyków doprowadzony ma być do końca w czwartek 21 bm., a więc nawet przed zapowiadającym terminem (noc z 22 na 23 stycznia). W ręce kliki lisymanowskiej wydano 7.568. Koreańczyków. Liczba Chińczyków wydanych kliki czangkajszekowskiej wynosi dotychczas 12.731, a pozostali w liczbie przeszło tysiąca wydani mieli być we czwartek. Dowództwo hinduskich

wojsk wartowniczych oświadczyło, że ich opieka nad jeńcami strony ludowej zakończy się ostatecznie o północy z piątku na sobotę.

PEKIN. — W depeszy z Kae-songu Agencja Nowych Chin opisuje, jak odbywały się — we wtorek wieczorem i w nocy z wtorku na środę końcowe przygotowania do uprowadzenia jeńców wojennych strony ludowej przez agentów Li Syn-mana i Czang Kai-szeka, nasłanych u przednich do obozu w Tongjangu oraz przez wojska amerykańskie i lisymanowskie.

W ciągu całej nocy obóz był oświetlony. Policja cywilna strony koreańsko-chińskiej stacjonująca w strefie zdemilitaryzowanej słyszała straszliwe krzyki z sektora nr 15 w Tongjangu. We dług relacji ostatnich jeńców, którym udało się wymknąć z obozu, agenci Li Syn-mana i Czang Kai-szeka otrzymali rozkaz wymordowania wszystkich jeńców wojennych, którzy by zdradzili chęć powrotu do domu. Co chwila rozlegały się przeraźliwe gwizdy parowozu stojącego na linii kolejowej po lewej stronie wzgórza nr 155, znajdującego się pod kontrolą amerykańską.

O godzinie 20 na teren obozu wjechały liczne samochody ciężarowe.

Wąski obszar między wojskową linią demarkacyjną a obozem w Tongjangu zapelniony

był oddziałami armii USA i wojskami lisymanowskimi. Trzymali one broń w pogotowiu, by móc zastrzelić natychmiast każdego opornego jeńcę koreańskiego lub chińskiego, który by próbował uciec na północ.

W ciągu całej nocy słychać było strzelaninę ze wzgórza 155.

O godzinie 3 w nocy rozpoczęła się przymusowa zbiórka chińskich i koreańskich jeńców wojennych, a nad ranem przystąpiono do wydawania sterroryzowanych jeńców wojskom amerykańskim i lisymanowskim oraz towarzyszącym im agentom.

Francusko - hiszpański konflikt w Maroku

Rząd francuski wysłał okręty wojenne do portów algierskich położonych w pobliżu granicy Maroka hiszpańskiego

PARYŻ. — Prasa francuska z dużym zaniepokojeniem komentuje na czołowych miejscach ostatnie wydarzenia w Maroku hiszpańskim.

Z doniesień prasowych wynika, że na dz. 21 bm. został zwołany do Tetuanu (głównie miasto Maroka hiszpańskiego) zjazd przywódców poszczególnych szczepów i przywódców religijnych w celu proklamowania kalifa Tetuanu — Mulay El Hassana Ben El Mahdiego, regentem i strażnikiem tronu sułtańskiego.

Jak donosi prasa, rząd francuski wysłał do portów algierskich, położonych w pobliżu granicy Maroka hiszpańskiego, okręty wojenne. Według informacji „Paris Presse“, rząd ma ustalić środki bezpieczeństwa, które zamierza natychmiast zastosować w wypadku, gdyby doszło do zamieszek. Z Tulonu do Mers — El-Kebir odpłynęły następujące okręty wojenne: krążownik „Gloire“, lotniskowiec „Lafayette“, okręt strażniczy „Terrible“ oraz floty torpedowców.

Komentując wydarzenia w Maroku hiszpańskim, dziennik „Figaro“ podkreśla, że proklamowanie kalifa Mahdiego regentem i strażnikiem tronu sułtańskiego jest wymierzony przeciwko obecnej sułtanowi Maroka Sidi Mohammedowi Mulay Ben Arafie, osadzonemu na tronie przez francuskie władze kolonialne w sierpniu ub. roku. Dziennik zaznacza, że w świątyniach Maroka hiszpańskiego od dawna wznosi się modły na intencję dawnego sułtana Sidi Mohammeda V, którego Francuzi zesłali na Korsykę.

Dziennik „Croix“ pisząc o wydarzeniach w Maroku hiszpańskim, cytując antyfrancuskie akcenty z artykułu wstepnego, opublikowanego na łamach organu falangistów hiszpańskich — „Arriba“.

Ukrócić korsarską działalność czanghajszekowskich bandytów

Marynarze duńscy protestują przeciwko uprowadzeniu statku „Praca“

Pismo związku dokerów duńskich do ambasady USA w Kopenhadze

BERLIN. Jak donosi duński dziennik „Land og Folk“, kierownictwo związku dokerów duńskich wystosowało do ambasady USA w Kopenhadze pismo, protestujące przeciwko pirackiej działalności kliki Czang Kai-szeka. Pismo głosi m. in.:

W związku z informacjami, jakie kierownictwo związku dokerów otrzymało o bezprawnym zatrzymaniu przez tzw. „rząd tatarski“ statków handlowych, m. in. polskiego statku „Praca“, który został zatrzymany w październiku 1953 r., a załoga jego — internowana, uważamy za właściwe przesłać ambasadzie kategorię protestu naszego związku przeciwko tego rodzaju postępowaniu, które według wszelkich kryteriów powinno być określane jako korsarstwo. Protestujemy przeciwko bezprawnemu przez trzymaniu zarówno statku jak i załogi, trwającemu już od trzech miesięcy i podkreślamy przy tym, że tego rodzaju akcja zagraża pokojowym stosunkom między krajami.

Kierownictwo związku prosi ambasadę o przekazanie niniejszego protestu rządowi amerykańskiemu i o spowodowanie

wanie aby „rząd tatarski“ zaniechał swej bezprawnej, pirackiej działalności oraz natychmiast zwolnił statek polski i jego załogę.

Matwiej Fiodorowicz Szkiriata
15 sierpnia 1883 —
18 stycznia 1954
Rozlega się trzykrotna salwa honorowa.

Po marszu żałobnym odegrano hymn państwowy Związku Radzieckiego.

Przed Mauzoleum przedfilarowały oddziały wojskowe.

W Niemczech zachodnich



W Niemczech zachodnich odradza się militarizm i faszizm. Na zdjęciu: Ćwiczenia oddziałów armii zachodnio-niemieckiej. (Fot — CAF)

R O Z K A Z Z B O N N

Były minister spraw zagranicznych Francji, p. Robert Schuman, ma bogate aczkolwiek niesławne konto zapisane w pamięci Francuzów. On to przecież był ojcem chrzestnym t. zw. planu Schumana, planu, który oddaje przemysł francuski w zależność od zachodnio-niemieckich baronów przemysłu. On to jest jednym z głównych heroldów układu o tzw. „armii europejskiej“, w której wszystkie kluczowe stanowiska przypadłyby byłym generałom hitlerowskim, układu, wedle którego m. in. oddziałom hitlerowskiego Wehrmachtu przysługiwałoby prawo stacjonowania we Francji. Nie ma więc dość dosadnego epitetu, którego pożałowaliby patrioci francuscy Schumanowi. Niejednokrotnie też przypominał mu, że podczas pierwszej wojny światowej służył pod rozkazami Wilhelma II i nosił szlify kapitana na mundurze feldgrau żołnierza armii cesarskiej.

Dotychczasowe wysiłki Schumana, aby pozbawić Francję suwerenności narodowej, nie dały wyników. Układ o „armii europejskiej“ nie został przez parlament ratyfikowany. Coraz bardziej rozszerza się we Francji front wrogów „armii europejskiej“ ku nieutulonemu żalowi Dulles'a i Adenauera, którzy w przeciwieństwie do narodu francuskiego darzą Schumana najgłębszym zaufaniem. Bo też Schuman stara się jak może, aby sobie to zaufanie zaskarbić.

Tak oto w ostatnim numerze miesięcznika „Realités“ p. Robert Schuman ogłosił wywiad poświęcony stosunkom francusko-berlińskim. W wywiadzie tym Schuman nie omieszkał usprawiedliwić roszczenia odwetowców niemieckich

do naszych ziem zachodnich, ośmielając się snuć analogię między roszczeniami Adenauera, a stanowiskiem Francji, która po klęsce 1870 r. „nigdy nie mogła się pogodzić z utratą Alzacji i Lotaryngii“.

Schuman orientuje się, że naród francuski zdaje sobie sprawę ze znaczenia naszej granicy na Odrze i Nysie również dla bezpieczeństwa Francji. Niemal było w tej sprawie wypowiedzi nawet ze strony polityków burżuazyjnych, którzy uważają powrót nasz na odwieczne polskie ziemie za wyraz zadość uczynienia sprawiedliwości dziejowej. Przypomnijmy chociażby pogląd byłego premiera Daladier, który stwierdził, że granica na Odrze i Nysie jest dla Związku Radzieckiego i Polski „nienaruszalnym warunkiem utrzymania pokoju“, oświadczył: „Moim zdaniem jest ona dla Francji również granicą pokoju“. Przypomnijmy wypowiedzi gaullistowskiego deputowanego, Soustelle. Przypomnijmy wiele innych wystąpień burżuazyjnych polityków, nie mówiąc już o wielomilionowych masach pracujących narodu francuskiego, które przy każdej okazji stwierdzają, że interes obu narodów, interes bezpieczeństwa Europy wymaga wspólnego przeciwstawienia się reżimowi, odwetowcom zachodnio-niemieckim, przeciwstawienia się planom odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu. Przypomnijmy dziesiątki głosów polityków francuskich wszelkich odcieni z gen. de Gaulle włącznie, nawołujących do honorowania zawartego w 1944 roku sojuszu ze Związkiem Radzieckim, jako gwarancji zapobieżenia nie-

bezpieczeństwu imperializmu hitlerowskiego.

O tym wszystkim dobrze wie p. Schuman, gdy występuje z poparciem odwetowców zachodnio-niemieckich. I właśnie wiedząc o stanowisku narodu francuskiego, rozumiejąc beznadziejność amerykańsko-hitlerowskiej imprezy, usiłuje złagodzić wrażenie, że niby te żądania Adenauera i jego kompanii nie mają żadnego znaczenia. Że to tylko „ze względów psychologicznych“ hitlerowcy z Bonn wysuwają bezcelne, prowokacyjne roszczenia. „Francja — pisze Schuman — która była zmuszona podpisać traktat francuski (traktat zawarty po klęsce 1870 roku — przyp. red.) nigdy mimo to nie mogła się moralnie pogodzić z odcięciem Alzacji i Lotaryngii, co jednak nie oznaczało, że zamierzała rozpocząć wojnę w celu odzyskania tych ziem. Ale żywno nadzieję, że nastąpi zwrot tych ziem. Niemcy również nie będą inaczej reagować niż dawniej. Francuzi... Możemy i powinniśmy jedynie domagać się, aby Niemcy zrezygnowali z użycia siły dla odzyskania utraconych terenów. Adenauer jasno wypowiedział się na ten temat“.

Pomijmy już to, że co słowo, to — mówiąc delikatnie — mijanie się z prawdą. Pomijmy to, że ziemie nasze nad Odrą i Nysą są odwiecznie polskie, jak francuski jest Alzacja i Lotaryngia. Ale zwróćmy uwagę, jakież to pokorny baranek z tego Adenauera w przedstawieniu Schumana. Jaki to pocziwy człowiek, jaki demo-

krata i jak wojen nie lubi. Że domaga się Wrocławia i Szczecina, Stalingrodu i Gdańska, to przecież tylko „ze względów psychologicznych“. Że jego ministrowie, generałowie i socjaldemokratyczni współpracownicy mówią o prowadzeniu wojny na wschód od Wisły i Niemna i chcą „wyzwolenia i zjednoczenia Europy“ aż po Ural, to też pewnie tylko tak sobie „psychologicznie“, bez złej myśli. Tylko, że...

Tylko, że naród polski i naród francuski i wszystkie narody Europy łącznie z narodem niemieckim pamiętają takiego jednego wilka w owczej skórce. Był to niejaki Adolf Hitler. On też składał deklaracje, podobne do składanych dziś przez Adenauera. On też zaklinał się, że nie chce wojny — on tylko się chce uzbroić i rozmawiać...

W czym więc interesie wystąpił p. Schuman, popierając żądania odwetowców z Bonn? W interesie narodu francuskiego? Odpowiedź na to pytanie dał m. in. wybitny francuski działacz polityczny, redaktor katolickiego czasopisma „Esprit“, Jean Domenach, poddając drugoczącej krytyce atlantycką, antynarodową politykę rządów francuskich. „Fakty potwierdzają — pisze Domenach — że polityka negacji interesów narodowych doprowadziła do odbudowy Niemiec w niebezpiecznej dla Francji formie. Jeżeli sprawy potoczą się tak dalej jeszcze dwa lub trzy lata, to rozkazy będziemy otrzymywać z Bonn“.

Robert Schuman i jemu podobni już otrzymują rozkazy z Bonn, jak przed laty Petain. Laval otrzymywał je od Hitlera. Ale rozkazów tych nie słucha Francja. K. G.

SAMI o sobie

KOSZTOWNE PRZEJĘCZENIE

W czasie jednego z bankietów, wydawanych co pewien czas przez lisymanowską klikę dla uhonorowania amerykańskich mocodawców, jednemu z polityków lisymanowskich wydarł się kosztowne przejęczenie. Wznosząc toast na cześć Li Syn-mana coś mu się pokręciło i wymienił nazwisko ministra spraw zagranicznych Korei Ludowej.

Prokurator zażądał kary śmierci dla rozstrzelanego lisymanowca. Skończyło się na 7 latach ciężkich robót. (Mat.)

REFERAT CZŁONKA BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR TOW. EDWARDA OCHABA

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Cale doświadczenie historycznego uczy nas, że — jak mówił tow. Bierut — „polski rewolucyjny ruch robotniczy krzepł i zwyciężał w miarę tego jak jego partynia awangarda przyswajala sobie leninowskie zasady strategii i taktyki, w miarę tego, jak KPP, a potem PPR uczyły się w sposób właściwy stosować teorie marksizmu-leninizmu i doświadczenie zwycięskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego”.

Długi, trudny i bolesny był proces dojrzewania ideologicznego polskiego ruchu robotniczego, proces przechodzenia na pozycje leninizmu.

Walka, jaka już przed sześćdziesięciu laty rozpoczęła SDKPiL przeciw PPS, przeciw tej zamaskowanej agenturze burżuazji w ruchu robotniczym, nie mogła przez długi okres dać pełnych i zadowalających rezultatów na skutek centrystowskich koncepcji i błędów samej SDKPiL.

W starej II Międzynarodówce ówczesni polscy socjaldemokraci znajdowali się na lewym skrzydle i zwalczając prawicowy oportunizm często zbliżali się do bolszewików, ale nie potrafili zrozumieć do głębi leninizmu i przejść na pozycje konsekwentnie leninowskie, nie wywołili się w pełni spod wpływu zachodnio-europejskiego i zwłaszcza niemieckiego centryzmu.

Przywódcy SDKPiL nie rozumieli przełomowego znaczenia tych nowych zasad strategii i taktyki, które zgodnie z wymaganiami walki klasowej nowego okresu historycznego, okresu imperializmu wniosł Lenin i bolszewicy do skarbicy marksizmu, wzbogacając marksizm i uzbrajając klasę robotniczą w niezastąpiony oręż ideologiczny, oręż zwycięstwa.

Przywódcy SDKPiL z Różą Luksemburg na czele zajmowali stanowisko centrystowskie i dlatego nie potrafili w pełni włączyć wpływu szowinistycznej PPS wśród mas robotniczych i poprowadzić masy pracujące do zwycięstwa w walce o obalenie panowania burżuazji i obywateli.

Centryzm w gruncie rzeczy korzył się przed żywiołowością w ruchu robotniczym, abstrakcyjnie, mechanistycznie stawiał problem zdobycia władzy, nie doceniał znaczenia sojuszników w walce o władzę, nie wyzbył się nieufności do chłopów, nie rozumiał rewolucyjnego znaczenia ruchów narodowo-wyzwoleńczych, nie umiał przyjąć leninowskich zasad organizacyjnych.

Głęboka troska Lenina o dobro polskiego ruchu robotniczego

Surowa, często pełna pasji i sarkazmu jest krytyka błędów SDKPiL dokonywana wielokrotnie przez Lenina, ale równocześnie ta surowa krytyka przepojona jest uczuciem głębokiej przyjaźni dla partii Feliksa Dzierżyńskiego i Róży Luksemburg, głębokiej troski o dobro polskiego ruchu robotniczego, głębokiej wiary, że polscy rewolucyjniści zawsze dochowali braterstwa broni rewolucyjnej i wejdą na drogę bolszewizmu, jedyną drogę prowadzącą do zwycięstwa.

Lenin wysoko cenił SDKPiL i podkreślił, że historyczną zasługą tej pierwszej marksistowskiej partii w Polsce było proklamowanie olbrzymiej wagi załogi najsilniejszej łączności robotników polskich i rosyjskich w ich walce klasowej.

W gorących słowach wypowiedział się Lenin w 1905 r. o rewolucyjnej walce bohaterów proletariatu bohaterów Polski.

Lenin surowo i ostro krytykował błędy Róży Luksemburg, ale z tym większą pasją pisał o renegacie Pawła Lewi, gdy ten usiłował wykorzystać błędne wypowiedzi Róży dla swych nikczemnych celów.

„Odpowiemy na to — pisał Lenin — dwoma wierszami pewnej dobrej baśni rosyjskiej:

„Orzeł pod grzędą czasem obniży lot wysoki, lecz kura nigdy orłem nie wzleci pod obłoki. Róża Luksemburg myliła się w kwestii niepodległości Polski, myliła się w 1903 r. w ocenie mieiszewizmu, myliła się w teorii akumulacji kapitału, myliła się broniąc w lipcu 1914 r. razem z Plechanowem, Vanderweltem, Kautskim i in. — idei zjednoczenia bolszewizmu z mieiszewizmem, myliła się w swych pracach pisanych w więzieniu w 1918 r. (przy czym sama po wyjściu z więzienia, w końcu 1918 r. i na początku 1919 r. naprawiała znaczną część swych błędów). Jednakże pomimo tych swoich błędów była ona i pozostaje orłem, i nie tylko pamięć o niej droga będzie zawsze komunistom całego świata, ale jej życiorys i pełne wdanie jej dzieł posłużą jako bardzo pożyteczna lekcja dla wychowania wielu pokoleń komunistów całego świata. „Socialdemokracja niemiecka po 4 sierpnia 1914 r. — to cuchnący trup” — oto wypowiedź Róży Luksemburg, z którą imię jej wejdzie do historii światowego ruchu robotniczego. A na śmietniku ruchu robotniczego, wśród kup na wozu, kury w rodzaju Pawła Lewiego, Scheidemanna, Kautskiego i całego tego bractwa będą rzecz jasna, szczególnie zachowywać się będą wielkie komunistki. Każdemu swoje”.

U Lenina uczymy się i nadal będziemy się uczyć właściwego stosunku do przeszłości polskiego ruchu rewolucyjnego i do błędów badawczych wyrazem ówczesnej niedoświadczonej tego ruchu. Przyswajając sobie leninowską analizę tych błędów, odrzucamy — tak jak uczył Lenin — wszelki pedantyzm i ahistoryczne tendencje do pomniejszenia wbitnej roli rewolucyjnej SDKPiL, bohaterów partii Róży Luksemburg, Juliana Marchlewskiego, Feliksa Dzierżyńskiego.

Studiowanie dzieł Lenina i Stalina, a zwłaszcza tych licznych kart, które poświęcone są Polsce i polskiemu ruchowi rewolucyjnemu ułatwi nam walkę o pełne wykorzystanie wszelkich pozostałości socjaldemokratyzmu.

Z dzieł Lenina i Stalina, z dorobku KPZR czerpiemy i będziemy czerpać naukę i oręż do walki przeciw socjaldemokratyzmowi i wszelkim przejawom nacisku obecnej nam ideologii.

Tow. Bierut, wierny uczeń Lenina i Stalina, niejednokrotnie wskazywał nam na konieczność zdecydowanej walki z wszelkimi przejawami korzenia się przed żywiołowością, na konieczność czerpania z historycznych doświadczeń KPZR.

„...historia KPZR — mówił tow. Bierut, — partii stosującej ściśle w całej swej praktyce zasady naukowej teorii i ideologii marksizmu-leninizmu — dowiodła w sposób oczywisty, jak potężne znaczenie ma świadomość rewolucyjna, idea kierująca ruchem społecznym, walka klasowa, tworzącym wyśmienicie mas pracujących w budownictwie socjalizmu”.

Walka przeciw wąskemu a więc ślepego praktycyzmowi, walka o lepsze ideologiczne uzbrojenie wszystkich ogniw na szczytach partii, o oświecenie dróg rozwojowych naszego ruchu rewolucyjnego refleksorem leninowskiej analizy, to zarazem walka o przyspieszenie budownictwa socjalistycznego, o zbliżenie się do tego wzoru, jaki dla nas stanowi Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Szczególnie doniosłe i aktualne znaczenie ma walka o zacieśnienie więzi braterstwa i solidarności między klasą robotniczą i chłopstwem pracującym,

a więc walka o podniesienie wśród klasy robotniczej świadomości jej zadań historycznych, jej roli kierowniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, jej odpowiedzialności za zacieśnienie i pogłębienie tego sojuszu.

Podnieść w klasie robotniczej świadomość jej, kierowniczej roli w sojuszu robotniczo-chłopskim

Partia nasza, wierna nauce Lenina, wierna zasadom humanizmu socjalistycznego, w trosce o dobro człowieka pracy wysuwa dziś ze szczególną siłą hasło szybszego podniesienia stopy życiowej szerokich mas. W celu realizacji tego hasła konieczne jest w pierwszym rzędzie szybsze podniesienie produkcji rolnej, co łączy się niezerowanie z zacieśnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego i zwiększeniem pomocy dla chłopów mało i średniorolnych ze strony państwa demokracji ludowej, państwa wypełniającego funkcję dyktatury proletariatu.

W tej sytuacji wszelkie przejawy niedocenienia problemów sojuszu robotniczo-chłopskiego wymagają zdecydowanego przeciwdziałania ze strony partii.

„Głównym obciążeniem części naszego aktywu w realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego — mówił tow. Bierut — są nieprzezwyciężone, niewyrugowane do końca resztki wpływu luksemburgizmu, socjaldemokratyzmu w stosunku do chłopstwa. Tu i ówdzie wychodzi na jaw niedostateczne widzenie i rozumienie tkwiących w chłostwie sił rewolucyjnych i zbliżności interesów chłopskich i robotniczych w sprawach podstawowych, w sprawie umocnienia władzy ludowej, w sprawie dalszego rozwoju wyzysku kulackiego i zaletności od kulaka, w sprawie dalszego wzrostu dobrobytu i kultury chłopów pracujących poprzez wzrost ich produkcji rolnej, w sprawie przedstawiania drobnotowarowej gospodarki chłopskiej na tory gospodarki socjalistycznej.

Kto nie widzi całokształtu tej istotnej wspólności interesów, stanowiącej podwalinę sojuszu robotniczo-chłopskiego, ten łatwo wpada w jednostronne, ograniczone, a więc szkodliwe rozumienie zasad realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, gotów jest wtedy widzieć w chłopie tylko sprzedawcę produktów rolnych, a nie sojusznika klasy robotniczej, a więc go bi to, co stanowi sedno sojuszu robotniczo-chłopskiego”.

Przebieg dyskusji przedzjazdowej i rozmach przedzjazdowego współzawodnictwa socjalistycznego wskazuje, jak wielkim zaufaniem darzą masy robotniczo-chłopskie PZPR, jak wielkie rezerwy produktowe, w mieście a zwłaszcza na wsi mogą być i będą uruchamiane, aby zabezpieczyć w latach 1954 — 55 pełne wykonanie zadań, które będą postawione przez II Zjazd w trosce o dobro człowieka pracy.

Wypowiedzi i twórczy czyn milionów ludzi pracy wymagają głębokiej analizy politycznej i wyciągnięcia wniosków dla uzupełnienia i precyzowania szczegółów naszej polityki gospodarczej i społecznej. Partia kieruje walką mas pracujących i wychowuje politycznie masy na świadomych bojowników komunizmu, ale równocześnie partia uczy się od mas, studiując doświadczenia twórczej pracy mas, pomnażając słowa Lenina, że „rozum dziesięciu milionów twórców stwarza coś nieporównanie bardziej wznio-

stego niż największe i genialne przewidywania”.

Wnikliwej analizie politycznej wymaga aktywność milionów ludzi pracy w największych organizacjach masowych a zwłaszcza w związkach zawodowych, Związku Młodzieży Polskiej, Związku Samopomocy Chłopskiej i komitetach Frontu Narodowego.

Sojusz robotniczo-chłopski jest fundamentem Frontu Narodowego jednoczącego wszystkich patriotów polskich w walce o pokój i realizację naszych ogólnonarodowych planów gospodarczych.

Idee Lenina — niezawodnym drogowskazem w walce narodów o pokój

Wielkie idee Lenina przyświecają nam w tej walce o pokój.

Lenin uczył masy pracujące czynności wobec kłopotów imperialistów, którzy w głębokiej tajemnicy szykowali swe zbrodnicze plany, oszukać i zaskoczyć narody.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego stojąc na czele wszystkich sił walczących o utrzymanie pokoju, wierna wskazaniu Lenina nie tylko demaskuje, wobec narodów zbrodnicze kłopoty podlegające wojennym ale skutecznie krzyżuje ich podstępne czy na odmiennie bezcelne próby zepchnięcia narodów w przepaść nowej wojny.

Jakże wyrosły siły klasy robotniczej i całego obozu pokój i postępu od okresu pierwszej wojny imperialistycznej, gdy Lenin i jego partia byli jedyną siłą konsekwentnie walczącą przeciw zbrodniczej wojnie i jasno wskazującą realną drogę zwycięstwa — wojny imperialistycznej poprzez obalenie imperializmu.

Bolszewicy i mniej lub bardziej konsekwentnie podążający za nimi antywojenne partie robotnicze w okresie pierwszej wojny światowej walczeli w niesłychanie ciężkich warunkach z falą szowinizmu, z rozbawionym terrorem policyjnym i z całą potęgą państw imperialistycznych, a jednak w ostatecznym rachunku zwycięzcy okazali się właśnie bolszewicy, a przegrali imperializm, tracąc raz na zawsze panowanie nad 1/6 globu ziemskiego.

Druga wojna światowa rozpalona przez imperialistów doprowadziła wbrew rachubom faszystów niemieckich i miliarów amerykańskich do dotkliwego uszczuplenia stanu posiadania imperializmu i wyzwolenia się spod jarzma kapitału nowych sześciuset milionów ludzi w Europie i Azji.

Któż rozumny może wątpić w prawdziwość słów tow. Malenkowa, wypowiedzianych na XIX Zjeździe KPZR:

„Istnieją wszelkie podstawy, aby przypuszczać, że trzecia wojna światowa spowoduje rozpamiętanie się światowego systemu kapitalistycznego. Oto, że tak powiem, perspektywa wojny i ich następstw, jeżeli zostaną ona narzucona narodom przez podlegających wojennych, przez agresorów.

Ale istnieje inna perspektywa, perspektywa utrzymania pokoju, perspektywa pokoju między narodami. Perspektywa ta wymaga zakazu propagandy wojennej zgodnie z uchwałą ONZ, zakazu broni atomowej i bakteriologicznej, konsekwentnej redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw, zawarcia Pakta Pokoju między mocarstwami, rozszerzenia stosunków handlowych między krajami przywrócenia jednolitego rynku międzynarodowego oraz innych analogicznych środków zmierzających do utrwalenia pokoju.

Zastosowanie tych środków umocni pokój, wybawi narody od strachu przed groźbą wojny, położy kres niestęchanemu trawieniu zasobów materialnych na zbrojenia i przygotowania do niszczyielskiej wojny, pozwoli natomiast wykorzystać

te zasoby dla dobra narodów. Związek Radziecki jest za realizacją tych środków, za perspektywą pokoju między narodami”.

Leninowska polityka pokojowa KPZR cieszy się poparciem mas pracujących całego świata

PZPR całkowicie solidaryzuje się z leninowską pokojową polityką KPZR i bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Polityka pokojowa krajów socjalizmu i demokracji ludowej znajduje poparcie narodów ujarzmionych przez imperializm i wśród mas pracujących w samych krajach imperialistycznych, podczas gdy polityka amerykańskich i neohitlerowskich podlegających wojennym wywołuje nie tylko opór ze strony mas pracujących, ale również głęboki niepokój i tarcia w obozie burżuazji, co szczególnie jasno ujawnia się we Francji, Italii i Japonii.

Dotkliwie ciosy otrzymane na polach Korei oraz potężny nacisk mas ludowych i poczucie rosnącej izolacji, na arenie międzynarodowej zmusiły polityków i generałów waszyngtońskich do podpisania rozjem i paraliżują ich podstępne próby zerwania tego rozjem.

Mimo na wpół faszystowskiego terroru, panującego dziś w Stanach Zjednoczonych, odzywają się w tym ujarzmionym przez plutokratów kraju głosy ludzi uczelnych i to nie tylko ze środowiska robotniczego, głosy prawdziwych patriotów amerykańskich nawołujące do zawrócenia z drogi faszystów i wojny, z drogi Mac Arthura i Mac Carthych.

Naród polski, który zawsze żywił głęboką sympatię do narodu amerykańskiego, żyjący z całego serca patriotami amerykańskimi, aby ich głos zagłuszył historyczne wrzaski podlegających wojennych, wstrząsnął sumieniem ludu Stanów Zjednoczonych, uratował ich ojczyznę przed tragedią, ku której pchają Amerykę waszyngtońscy naśladowcy Hitlera.

Naród polski, skupiony wokół swego rządu robotniczo-chłopskiego, związany braterskim sojuszem z potężnym mocarstwem radzieckim i krajami demokracji ludowej, spokojnie patrzy w przyszłość i głęboko wierzy w zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny.

Chorobliwe majaczenia rewizjonistów bońskich

Nieprzemyślane wypady antypolskie i antyradzieckie odwetowców zachodnio-niemieckich być może działają na rozgarączkowane głowy SS-owców wypuszczonych z więzień przez lotniskowych wujaszków z Ameryki i Anglii, ale w Polsce Ludowej budzą tylko pogardę dla rozhysteryzowanych awanturników. Śwłószkowaty pan Adenauer ze starczym uporem belkoce o zmianie granic na Odrze i Nysie, próbując z jezuicką obłudą wmawiać tym, którzy pragną być oszukani, że dokona tego na drodze pokojowej, poprzez porozumienie z panami Andersami i im podobnymi sprzedawczykami. Daremnie panowie Adenauerowie i Ollenhauerzy udają naiwnych.

Kto mówi o zmianie granic na Odrze i Nysie, ten mówi o wojnie, a faszystowskim amatorom awanturników wojennych warto przypomnieć żalosny koniec ich faszystowskich poprzedników i mistrzów — Hitlerów i Himmlerów, Goeringów i Mussolinich.

W pełni popieramy walkę patriotów niemieckich o Niemcy zjednoczone, pokojowe i demokratyczne

Piętnując faszystowskich odwetowców i zbrodniarzy wojennych, oczywiście nie u-

łożsamiamy Adenauerów, Fringsów i Kesselringów z narodem niemieckim. Wywołany naród polski, wychowywany jest przez PZPR w duchu głębokiego internationalizmu, nierozdzielnie złączanego z patriotyzmem.

Zarówno z punktu widzenia międzynarodowych interesów klasy robotniczej, jak i punktu widzenia interesów Polski w pełni uznajemy i całkowicie popieramy dążenia i walkę patriotów niemieckich o zjednoczenie narodowe Niemiec w ramach demokratycznego i pokojowego państwa, w granicach ustalonych w Poczdamie.

Naród polski popiera bez żadnych zastrzeżeń radzieckie propozycje w sprawie zjednoczenia Niemiec i zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi, pokojowymi Niemcami.

W tej doniosłej sprawie, o żywotnym znaczeniu dla Polski i Niemiec, dla Europy i całego świata, stwierdzamy podobnie jak we wszystkich innych węzłowych zagadnieniach politycznych, że interesy Polski Ludowej są całkowicie zbliżone z interesami Związku Radzieckiego i całego międzynarodowego obozu pokój i postępu.

Doświadczenie historyczne przekonało najszerze masy polskie o prawdziwie wskazań rewolucjonistów polskich, którzy od dziesięcioleci uczyli masy pracujące, że tylko w najsilniejszym sojuszu z rewolucyjnym ruchem rosyjskim i w oparciu o ten ruch wcieli się w życie narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego.

Postać Lenina otoczona jest gorącą miłością narodu polskiego

Doświadczenie najbardziej przełomowego okresu naszej i światowej historii wykazało niezbicie, że tylko dzięki zwycięstwu Lenina i jego partii Polska mogła odzyskać samodzielną narodową, że tylko dzięki rozgromieniu faszystów niemieckiego przez kraj Lenina i Stalina naród polski mógł uratować się przed fizycznym wytepieniem, że tylko dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego lud polski może dziś budować socjalizm i nie obawiać się interwencji imperialistycznej.

Doświadczenie historyczne, a zwłaszcza doświadczenie ostatniego dziesięciolecia sprawiło, że idee leninowskie znalazły przygotowany grunt wśród polskiego ludu pracującego, że dzieło Lenina, postać Lenina, partia Lenina otoczona są dziś w Polsce Ludowej gorącą miłością i głęboką czcią podobnie jak w bratnich republikach radzieckich.

Zadane machinacje jawnych czy ukrytych wrogów naszego narodu nie są w stanie podważyć tych doniosłych faktów historycznych, nie potrafią osłabić braterskiej więzi łączącej nasz kraj z radziecką twierdzą pokoju i wolności narodów, nie zdolają zahamować marszu polskiego ludu pracującego w ślad za ludem radzieckim i wespół z ludem radzieckim po drodze wytkniętej przez Lenina i Stalina.

W tym bojowym marszu ku słonecznym dniom komunizmu, w twórczym pokojowym trudzie wyzwolonych narodów, we wdzięcznych kochających sercach setek milionów ludzi pracy wszystkich ras i wszystkich kontynentów Lenin żyje i żyć będzie przez wieki!

Światła i woda w naszej dzielnicy

Mieszkańcy Wygody realizują Czyn Zjazdowy

Komitet blokowy nr 85 realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu partii przystąpił do uporządkowania ulicy Kaprańskiej. Od dnia 19 stycznia rozpoczęto zasypywanie gruzem miejsc niżej położonych, utrudniających przebieg i przejazd samochodem. Mieszkańcy bloku przystępują też wkrótce do wykonania sposobem gospodarczym linii oświetleniowej na tej samej ulicy oraz do robót, przygotowawczych pod ułożenie linii wodociągowej na ulicach: Świeżej, Pustej, Kaprańskiej i Młodej. (as)

Czyn Zjazdowy pracowników pogotowia i strażaków

Zobowiązanie wykonane

Straż Pożarna Białostockiej Fabryki Pluszu obok zobowiązań dotyczących zwiększenia czujności, lepszego zabezpieczenia obiektów przed po-

Pasza na potrzeby hodujących bydło

Wojewódzka Komisja Rozdziału Pasz przydzieliła 12 ton siana i 20 ton słomy na potrzeby hodowców bydła, mieszkających w Białymstoku. W związku z tym Referat Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium MRN zawiadamia komitety blokowe, by powiadomiły osoby zainteresowane, o możliwości nabycia pasz w Wojewódzkich Zakładach Odrobiny Paszami przy ul. Artyleryjkiej 2/3. Siano sprzedawane jest w cenie od 61 do 85 zł za 1 q, a 1 q słomy kosztuje 95 zł.

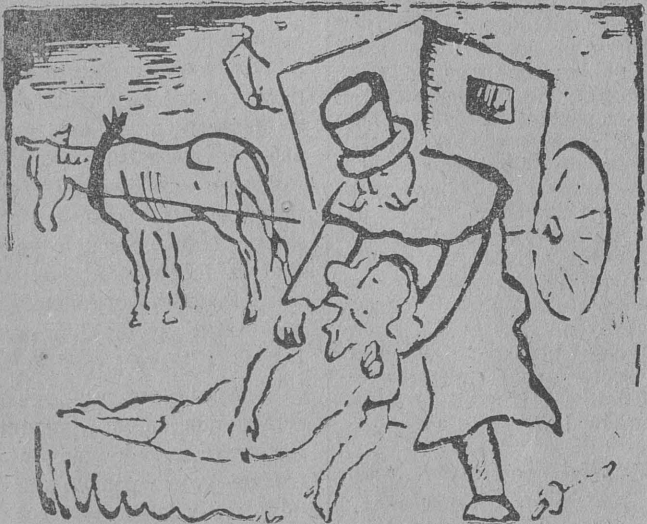
Sprzedaż pasz będzie realizowana na pisemne zapotrzebowanie posiadaczy bydła, zaakceptowane przez komitety blokowe i Referat Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium MRN. (gre)

320 kg makulatury przekazała młodzież

W akcji zbierania makulatury, przebiegającej pod hasłem: „Młodzież szkolna zbiera makulaturę na książki do biblioteki” wyróżnili się uczniowie Szkoły Odzieżowej MPD i R. Państwowego Technikum Mechaniki Rolnej i Technikum Finansowego. W wyniku zbiórki młodzież przekazała już do zbiornicy 320 kg makulatury. (as)

Reklama z myszką

Od 3 miesięcy kino „Ton” reklamuje na swoim ekranie film pt. „Odrobina życia”.



- Zaczynicie już wreszcie bronić nerwów waszych widzów...

O LUDZIACH WSTĘPUJĄCYCH DO PARTII

Wielki dzień Stefani Przybycień

Zebrań podstawowej organizacji partyjnej przy Liceum Pedagogicznym, które odbyło się 18 grudnia, pozostanie w pamięci Stefani Przybycień na całe życie. W dniu tym bowiem stała się ona kandydatem partii.

Słów wypowiedzianych ze wzruszeniem przez młodą nauczycielkę słuchali starzy, doświadczeni partyjniacy.

— „Do ZMP wstąpiłam w 1948 r. zaraz po zjednoczeniu. Organizacja ZMP-owska pomogła mi zwalczyć stare przesady, którymi byłam przepełniona i ugruntować nowy światopogląd. Przede mną, nauczycielką, stoją poważne

zadania: wychowanie młodego, nowego człowieka. Jako członkini partii będzie mi łatwiej kształtować naukowy światopogląd młodzieży, której wychowanie mi powierzono”.

Stefania Przybycień wstąpiła do partii w chwili, gdy partia postawiła przed narodem zadania mające na celu coraz lepsze zaspokajanie rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy. Zadania trudne, ale prowadzące do lepszego, radośniejszego życia.

I nic dziwnego, że właśnie w tej chwili nauczycielka Stefania Przybycień włączyła się w szeregi awangardy klasy robotniczej. Porwał ją trud walki o coraz lepsze życie.

Stefania Przybycień do Białegostoku przyjechała z województwa rzeszowskiego, gdzie w Gorlicach ukończyła Liceum. Przez 4 lata jest już nauczycielką, najpierw w szkole nr 13, a obecnie w szkole ćwiczeń TPD.

W ciągu tych czterech lat przyglądała się pracy ludzi należących do partii, prowadziła z nimi ożywione dyskusje poznawała historię walki i zwycięstw klasy robotniczej, jej tradycje, poznawała

Gdy zechcemy meblować mieszkanie

O większy asortyment mebli w białostockim sklepie CHPD

W sklepie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego mogą się zaopatrzyć w meble tylko ci mieszkańcy naszego miasta, którzy posiadają dość duże mieszkanie, a nie ma możliwości nabywania od razu całego kompletu mebli składającego się z trzydziestu szaf, tapczanu, rozsuwanego okrągłego stołu i wysiękanych krzeseł, natomiast osoby samotne dysponujące pomieszczeniem jednoosobowym, gdyby zechciały umieścić swe mieszkanie, natrafia na poważne trudności.

Po prostu w sklepie CHPD przy ul. Kilińskiego oprócz całych kompletów mebli, tapczanów i dziecięcych składanych krzesełek na kółkach, nic inne-

go nie można dostać. A przecież w katalogu mebli produkowanych u nas w kraju figurują takie pozycje jak niedrogi tapczany higieniczny, kombinowane szafy dwuczęściowe, składające się z pomieszczenia na garderobę i bieliźniarki oraz części drugiej imitującej biurko, tapczany tapicerskie z przystawką itp.

Bardzo trudno też jest dostać inne meble.

Ob. Z. D. skarży się w liście do nas, że już od dłuższego czasu nie może kupić biblioteczki, ob. H. K. na próżno czeka na pojawienie się w sklepie CHPD biurka i popularnych „amerykanek”, a ob. J. G. straciła już nadzieję, że będzie mogła kupić sobie stół pod radio i etażerkę, a przecież wiemy, że do produkcji etażerek przystąpiła Zasadnicza Szkoła Budowlana w Choroszczy, więc na pewno nie trudno byłoby zaopatrzyć w nie magazyn sklepu.

Tymczasem zamiast sprowadzić te wszystkie meble, kierownictwo Działu Handlu Hurtowego zamierza wprowadzić do sprzedaży w najbliższym czasie fornierowane szafy marki „Rekord” o półokrągłych bokach w cenie po 2.400 zł, tłumacząc swoje postępowanie tym, że białostockanie najchętniej kupują właśnie luksusowe meble, a wszelkie pojedyncze kombinowane nie mają zupełnie nabywców. A przecież wszyscy wiemy, że jedno i drugie cieszą się takim samym powodzeniem. (gre)

W sklepach spożywczych MHD dużym popytem cieszy się masło oślekowe, którego cena z 40 zł za 1 kg spadła na 38,50 zł.

Sklepy z owocami i słodyczami spodziewają się nowego tran sportu pomarańcz, tym razem greckich.

W handlu ukazały się ponownie rowery i motocykle marki SHL nr 125. Sprzedaż odbywa

Wielku wierszach

się jak dotychczas na skierowanie MHD.

Polski Związek Motorowy w Białymstoku organizuje kurs kierowców samochodowych na kategorię drugą. Kurs ten rozpoczyna się z dniem 1 lutego br.

Wszystkich informacji w tej sprawie udzieli Polski Związek Motorowy, Okręg Białostocki przy ul. Wołodyjowskiego 3. (gre)

W dniu 21 o godz. 10,15 jedna z pracownic MPR-B zakupiła w sklepie PSS u wylotu ulic Marchlewskiego i Warszawskiej butelkę słodowego piwa: specjalnego „Specjalność” tego piwa polegała chyba na tym, że pływano w nim mnóstwo much.

Polecamy to piwko komuś, kto będzie wiedział co z nim zrobić. (as)

Z cyklu: Zdarzenia prawdziwe

Kiedy nareszcie zrobicie nam okna?

Maria pracuje w białostockim oddziale Miasto-Projekt Północ-Wschód. Pamięta, że jeszcze w lipcu ub. r. instytucja jej zwróciła się do Spółdzielni Pracy „Budowlana” o przerobienie okien wewnętrznych, których jest w budynku 21. Pracownicy spółdzielni o pracy wzięli się „z miejsca i ostro”. Przy akompaniamencie tłuczonych szyb powyjmowano okna, których dotychczasowe wykonanie było tak wadliwe, że nigdy ich nie można było otworzyć.

— No już teraz będziemy mieli dużo powietrza — z radością mówiła Maria do kolegów. I faktycznie świeżego powietrza było coraz więcej, tak, że w listopadzie było go już za dużo.

Maria i inni pracownicy chuchali w zbiegnięte ręce, w których trudno było utrzymać otwarte okna. W piśmie wystosowanym do Spółdzielni Pracy „Budowlana” przypomniano że już

listopad, że zimno, że oszczędność opatu. Na co spółdzielnia odpowiedziała bez zapału, że owszem, rąmy gotowe, lecz brak okucia. Nadszedł styczeń, a okien wciąż nie ma. Ale za to powietrze w biurze Miasto-Projekt Północ-Wschód jest bardzo dużo.

Co prawda ludziom trudno dogodzić. W maju skarży się na brak powietrza, w styczniu na jego nadmiar. Pracownicy zaraz się pochorowali, nie mogą wydajnie pracować, a kolę pozerają opał, którego niesposób w takich warunkach oszczędzać.

Maria i jej współpracownicy proszą tą drogą Rzemieślniczą Spółdzielnię Pracy „Budowlana” o przystanie przerobionych okien, zapytując jednocześnie czy wszystkie zlecane prace, spółdzielnia wykonuje tak samo szybko jak dla Miasto-Projekt Północ-Wschód. (416)

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
5.05 Wiadomości poranne; 5.10 Audycja dla wsi; 6.06 Program dnia; 6.50 Gimnastyka; 7.50 Kalendarz radiowy; 7.55 Wiadomości poranne; 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych — „Bielitna szafeta”; 9.00 Dla klas X słuchawisko „Izaak Newton”; 9.40 Dla przedszkoli; 10.05 Dla klas IV; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.15 „Na swojską nutę”; 12.45 Audycja dla wsi; 13.25 Koncert uczniów Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Gdańsku; 15.30 Dla dzieci; audycja słowno-muzyczna; 16.25 Muzyka rozrywkowa; 16.45 Skrzynka ogólna Polskiego Radia; 17.00 Kunszt języka rosyjskiego dla zaawansowanych; 17.20 Słowo i pieśń o Leninie; 18.00 Pogadanka o uchwatach IX Plenum KC PZPR; 18.45 P. Czajkowski sereńada na orkiestrę smyczkową; 19.15 Teatr Młodego Słuchacza; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.45 „Miasto nowych ludzi” — odcinek powieści J. Dziarowskiej; 21.05 Koncert symfoniczny; 22.50 Muzyka taneczna. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 407 m
6.50 Muzyka poranna; 8.00 Koncert solistów; 8.20 Muzyka; 14.10 Dla klas I i II — Wielec można słono; 14.30 „Dla miłośników pieśni i muzyki”; 15.00 D'Albert Melodie z opery „Czarna orkiestra”; 15.10 „Tragedia w Orsku”; 16.00 Wszelchnia Radiowa kurs

II; 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów; 18.30 „Lenin a Polska” artykuł L. Korneckiego; 18.45 Utwory skrzypcowe; 19.00 Koncert Chóru PR pod dyr. S. Stulgrosza; 19.20 Pogadanka sportowa; 20.00 Lenin wśród młodzieży akademickiej Krakowa; 21.26 Wiadomości sportowe; 21.50 Z życia ZSRR; 22.20 Polska muzyka kameralna; 23.10 Koncert symfoniczny. Dzienniki: 6.30, 21.00.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

As.

OGŁOSZENIA DROBNE

SKRADZIONO kartę meldunkową, indeks nr 490 AM w Białymstoku, kartę pracy „Zeglarza” legitymację zniżkową na przejazd MKS wydane na nazwisko Niliński Zdzisław. g 53-1

ZGUBIONO tablicę rej. samochodu nr XPR-030, własność Wój. Zarządu BPP Bazy Sprzedaży i Transportu w Białymstoku, Sobieskiego 4/6. g 52-1

SKRADZIONO indeks i legitymację wydane przez AM w Białymstoku na nazwisko Wagnio Czerwńska Irena. g 51-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Retuszera ze znajomością modelowania portretów zatrudni natychmiast Spółdzielnia Fotografów, Białystok, ul. Marchlewskiego 16, w podwórku. k 12-0

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-18, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział informacyjny 34-20, dział informacji 35-33. Oddziały Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 658, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10519